

Brak oświetlenia, nieprawidłowa geometria łuku drogi a przede wszystkim złe oznakowanie miejsca wypadku spowodowały, że gmina odpowiada za wypadek motocyklisty. Nadmierna prędkość kierującego motocyklem, była jedynie współprzyczyną wypadku - tak orzekł Sąd Apelacyjny w Katowicach, sygn. V ACa 778/17.

W niniejszej sprawie szesnastoletni motocyklista, wieczorem pokonując łuk drogi ściał zakręt, stracił panowanie nad pojazdem i już na prostym odcinku jezdni wypadł z drogi. Wjechał na pobocze i uderzył w betonowe elementy latarni, które pozostały po wypadku, do którego doszło dwa miesiące wcześniej. Nastolatek w stanie zagrożenia życia trafił do szpitala. Przeszedł kilka operacji, i uciążliwą rehabilitację. Lewostronny paraliż utrzymuje się do dziś. Biegli całkowity uszczerbek na zdrowiu oszacowali na 75 procent.

Poszkodowany odpowiedzialnością za zdarzenie obarczył gminę, jako zarządcę drogi miejskiej. Uzasadniał, że droga, którą jechał była niewłaściwie oznakowana i oświetlona. Gmina nie uznała odpowiedzialności. Przyczyną zdarzenia upatrywała w nadmiernej prędkości, z jaką poruszał się poszkodowany oraz braku kwalifikacji do prowadzenia tego rodzaju pojazdów mechanicznych. Chłopak, w dniu wypadku zdał egzamin na prawo jazdy, które wydano mu ponad tydzień później.

Sąd Apelacyjny potwierdził w wyroku poprzednio ustalone założenia Sądu Okręgowego wskazując, że znakowanie tak szczególnego, bo źle wyprofilowanego, miejsca jedynie znakiem podwójnej linii ciągłej oraz znakiem ostrzegającym przed niebezpiecznym zakrętem w lewo) i znacznie wcześniej ustawionym znakiem ograniczenia prędkości do 40 km/h było niewystarczające. Zarządca powinien w tym miejscu zainstalować także np. kocie oczka lub dodatkowe tablice lub inne urządzenia poprawiające bezpieczeństwo (dopiero po wypadku zainstalował stalowe barierki ze światłami odbłaskowymi oddzielające jezdnię od pobocza). Tymczasem kierujący dojeżdżając do łuku drogi nie miał wystarczających informacji o konieczności zmiany prędkości, rytmu i sposobu jazdy, co stanowiło zagrożenie bezpieczeństwa.

Sąd potwierdził brak odpowiedniej organizacji pracy służb miejskich, co świadczy o niedopełnieniu przez gminę obowiązku utrzymania drogi w należytym stanie. Tym bardziej, że na tym łuku wielokrotnie dochodziło do wypadków, co wskazywało, że jest to miejsce niebezpieczne wymagające działań zaradczych. Zarządca drogi, choć miał taki obowiązek oraz możliwość, nie podjął reakcji w tej sprawie. Dopuszczał się więc zawinienia. Jednocześnie drugą współprzyczyną było naruszenie przez motocyklistę zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd uznał, że gmina zaniechała skutecznego nadzoru i efektywnego przeprowadzenia analiz istniejącej organizacji ruchu w zakresie bezpieczeństwa ruchu. Zaniedbania te pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. V ACa 778/17

Źródło: orzeczenia.katowice.sa.gov.pl